

# DROGA POLSKI DO POLSKIEGO ELDORADO

**Międzynarodowe firmy znalazły w Polsce swoje Eldorado – żyłę złota w postaci relatywnie dobrze wykształconej oraz taniej siły roboczej. Wyobraźmy sobie, że zamiast centrów usług wspólnych czy dystrybucyjnych, te same firmy lokują w Polsce centra badawczo rozwojowe.**

Międzynarodowe firmy znalazły w Polsce swoje Eldorado – żyłę złota w postaci relatywnie dobrze wykształconej oraz taniej siły roboczej. Ostatnie dziesięciolecie to prawdziwy rozkwit centrów usług wspólnych, lokalizowanych w pobliżu miast uniwersyteckich. W tych współczesnych fabrykach, wykształceni magistrowie obojga płci pracują za 1/3 „zachodniej” pensji. Dużi „retailerzy” lokalizują w Polsce swoje centra logistyczne i dystrybucyjne. To, co dla jednych jest żyłą złota, dla innych oznacza pułapkę średniego dochodu.

Wyobraźmy sobie, że zamiast centrów usług wspólnych czy dystrybucyjnych te same firmy lokują w Polsce centra badawczo-rozwojowe. Zamiast „do magazynu”, „na komputer” czy „na słuchawkę” zatrudniają – już teraz znacznie lepiej wykształconych – Polaków (bo nakłady na naukę rosną w bezprecedensowym tempie, a finansowanie uniwersytetów zaczyna być powiązane z jakością kształcenia i efektami naukowymi) jako pracowników badawczo-rozwojowych. W tych centrach powstają innowacje, które rozświetlają Polskę na cały świat. O dokonywanych w Polsce odkryciach naukowych rozpisyją się czołowe zagraniczne czasopisma.

**Zarabiamy już znacznie lepiej, ponad połowę tego, co nasi koledzy po zachodniej stronie świata. Czy wyszliśmy już z pułapki średniego dochodu? Jeżeli jeszcze nie, to jesteśmy na dobrej drodze, prawda?**

A może właśnie wdepnęliśmy w pułapkę średniego dochodu jeszcze głębiej? Może to dopiero teraz rozpoczęło się prawdziwe Eldorado dla międzynarodowych koncernów w postaci dostępu do naszego najcenniejszego zasobu – mądrych, zdolnych i dobrze wykształconych ludzi z zamiłowaniem do nauki, do tworzenia? Coraz lepiej wykształceni, głodni sukcesu, najzdolniejsi młodzi ludzie tworzą innowacje, z których zysk jest w niewielkim stopniu udziałem polskiej gospodarki. Opracowane rozwiązania są kierowane do wytwarzania w krajach o niższych kosztach pracy, a zyski – konsumowanie w podatkowych rajach. Nasze lepsze samopoczucie sprawia, że nie wykorzystujemy ogromnej szansy, jaką na początku XXI wieku daje nam historia.

Możliwy jest też inny scenariusz: Polska znajduje drogę do polskiego Eldorado. Nasze uczelnie, jednostki naukowe przekształcają się w Dostawców Zasobu Wiedzy do polskiej gospodarki. Stają się centrami badawczymi i badawczo – rozwojowymi dla naszych przedsiębiorstw (czy szerzej, instytucji otoczenia społeczno – gospodarczego).

**Do gospodarki wchodzi niespełna 100.000 naukowców oraz wybudowana za miliardy złotych infrastruktura badawcza i badawczo – rozwojowa, która zaczyna efektywnie pracować 24 godziny na dobę.**

Jednostki naukowe aktywnie poszukują partnerów wśród przedsiębiorstw, na bieżąco analizują zapotrzebowanie – nie tylko na innowacje pozwalające polskim firmom budować globalną przewagę konkurencyjną, ale też na usprawnienia, dzięki którym mniejsze przedsiębior-



stwa zachowują konkurencyjność na rynku krajowym. O publicznym finansowaniu jednostek naukowych decydują rynkowe sukcesy przedsiębiorstw przez nie wspieranych. Do jednostek naukowych z kolei zaczynają płynąć pieniądze od przedsiębiorców, którzy odczuwają materialne korzyści ze współpracy. Dzięki temu dodatkowemu strumieniowi pieniądza w krótkim czasie nakłady na naukę rosną o 1/3. Najlepsi naukowcy nie chcą już wyjeżdżać do zagranicznych centrów badawczych, a jeśli już, to żeby wygłosić wykład i poszukać talentów. To do Polski przyjeżdżają najzdolniejsze umysły, nasze uniwersytety stają się prawdziwie międzynarodowe.

Powstają wokół nich klastry, w których wdrażane są też najnowsze zdobycze nauk humanistycznych i społecznych (nie dające się łatwo komercjalizować) – zaprojektowane z prawdziwym artystycznym akcentem laboratoria są modułami zakładów pracy, obok – sale wykładowe, z których można szybko dojść do przedszkola, szkoły czy centrum sportowego. Zanim efektywnym publicznym, ekologicznym transportem wrócimy do domu, spotykamy się na przedstawieniu dyplomowym akademii teatralnej, które pozwala nam lepiej zrozumieć pędzący świat. Wysłuchamy koncertu, który pozwala się zrelaksować i ukoić zmysły.

O tym jak bardzo odległa i prawdopodobna jest to przyszłość zdecydują naukowcy i politycy. Naukowcy muszą podjąć decyzję, czy chcą otworzyć swoje wieże kościelne i uczynić kulturę przedsiębiorczości kompetencją równoważną nauce i kształceniu. Muszą zdecydować, czy chcą zaakceptować do-

robek nauki o zarządzaniu mówiący, że naukę da się opisać (co już się dzieje), da się zmierzyć (choć to trudne), a dzięki temu – efektywnie nauką zarządzać.

Politycy muszą zdecydować, czy mają dość odwagi, determinacji i woli dialogu, żeby przebudować te wieże na nowoczesne centra badawczo-rozwojowe i stworzyć odpowiednią infrastrukturę, by je efektywnie zintegrować z sektorem przedsiębiorstw i przestrzenią życiową. Ten plac budowy właśnie się otwiera – w postaci działań legislacyjnych związanych z Ustawą 2.0, która ma na nowo ukonstytuować polskie szkolnictwo wyższe. Czy można połączyć Plan Morawieckiego z Planem Gowina w jeden spójny plan, który w sposób systemowy integruje naukę z biznesem?

W poszukiwaniu wzorców integracji nauki i biznesu warto zwrócić uwagę na dokonania Instytut Włókiennictwa z Łodzi, kierowanego przez prof. dr hab. inż. Jadwigę Sójkę-Ledakowicz. Rola Dostawcy Zasobu Wiedzy do współpracujących przedsiębiorstw, szczególnie polskich, lokalnych została tu przejęta zupełnie naturalnie. Obok twardej nauki Instytut dba o humanistyczne aspekty wdrażając standard HR Excellence. Godnym uwagi jest też Instytut Obróbki Plastycznej z Poznania, którego szefowa dr hab. inż. Hanna Wiśniewska-Weinert promuje koncepcję klastra technologicznego nowoczesnego kowalstwa. Inżynieria materiałowa jest jedną z dziedzin wiedzy, w której Polska znajduje się w światowej czołówce i może być jednym z fundamentów globalnej przewagi konkurencyjnej polskiej gospodarki. ■



**Leszek Stypułkowski**

– przedsiębiorca, inwestor oraz społecznik.  
Prezes Zarządu Index Copernicus International.

